

IDEA ETYKI NIEZALEŻNEJ

Można próbować zrozumieć i scharakteryzować artykuł księdza Stycznia, przyjmując dwa różne podejścia. Chodzi mi nie o możliwe interpretacje, ale o punkt wyjścia tego typu zabiegów. Jedno z tych podejść skupia się na idei

etyki niezależnej i powołuje na krytyczne analizy stanowisk: Tadeusza Kotarbińskiego, Władysława Tatarkiewicza i George'a E. Moore'a, również mocno akcentując pozytywne wnioski wynikające z tych krytycznych rozważań. Warto też podkreślić wkład księdza Stycznia w rozwój metaetyki: komentarze, wywody, analizy krytyczne, które przeprowadził, wciąż są niedościgłym wzorem – i to nie tylko dla środowiska etyków o orientacji chrześcijańskiej. Drugie możliwe podejście do tych zagadnień dotyczy związku, jaki powinien zachodzić między metaetyką a etyką, czyli między dwoma różnymi porządkami. Pierwszy z nich dotyczy formalnych stron etyki ujętej w ramy naukowe, a drugi etycznej egzystencji. Należy przy tym odnotować, że istnieją rozmaite metaetyki i różne etyki, a ich charakter zależy od tego, czy rozpatruje się je z perspektywy systemu, czy zakłada się ich racjonalny, obiektywny i uniwersalny model, jaki cel nadaje się badaniom i jakie kategorie moralne uznaje się za nadrzędne. Wielką rolę w tego rodzaju badaniach odgrywa język, jego przejrzystość, zrozumiałość i adekwatność. Omawianie tych poszczególnych kwestii z pozycji konfrontacji stanowisk klasycznych ze współczesnymi (nie ma znaczenia, czy nazwiemy je modernistycznymi, czy postmodernistycznymi) niewiele wyjaśnia. Chodzi przecież nie tylko o teoretyczne modele etyki i ich powiązanie z antropologią (co jest istotne zwłaszcza w analizie podmiotowej sprawczości), ale o możliwe szerokie spektrum zasad i norm moralnych, wartości, ocen, postaw, które odpowiadają egzystencjalnej, doświadczalnej i świadomie przeżywanej konkretnej treści moralności. Upraszczając, można powiedzieć, że etyka zamykająca się w kręgu jednej, nadrzędnej zasady zyskuje na walorach metaetycznych, lecz jednocześnie redukuje rzeczywistość moralną do pewnych formalnych, absolutnych postulatów, których charakter przekreśla możliwość bliższego wniknięcia w realne bogactwo treści doświadczenia moralnego. Ksiądz Styczeń, chcąc powiązać wysiłki budowania etyki w obrębie jednej zasady z jej uszczegóławiającymi regułami i normami, podaje przykład ich zastosowania⁶. Przykład ten dotyczy bezwzględного respektu dla życia ludzkiego: ksiądz Styczeń wyjaśnia, że afirmacja osoby dla osoby zawiera w sobie szacunek dla istnienia osób. Czy na tej podstawie można rozpatrzeć kwestię chociażby uporczywej terapii? Życie obejmuje wielorakie, dynamiczne procesy i ich uwarunkowania, a istnienie jest aktem. Intuicyjnie przyjmuje się, że szanując osobę, szanuje się jej życie – ale co to znaczy w konkretnych przypadkach? Czy należy szanować indywidualną osobę z jej prawem do samostanowienia, czy też traktować dobro życia osobowego jako kategorię uniwersalną i obiektywną? Jak tłumaczyć akty poświęcenia własnego życia w obronie drugiego człowieka czy wiary?

⁶ Por. tamże, s. 335n., przyp. 42.